

UZASADNIENIE

K. G. został oskarżony o to, że:

w dniu 28 listopada 2007 roku w P. prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) z siedzibą w L. doprowadził firmę Zakład Usług (...) S. B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 27 601,40 złotych poprzez wprowadzenie w błąd co do zamiaru wywiązania się ze zobowiązania dotyczącego zapłaty za dostarczenie kontenera na odpady budowlane na plac budowy przy ulicy (...) przy Miejskim Ośrodku (...) w P. tj. o czyn z art. 286 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 14 czerwca 2016 roku w sprawie II K 8/16:

- oskarżonego K. G. uznał za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu i za to na podstawie art. 286§1 kk w zw. art. 4§1 kk wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. art. 4§1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby 2 (dwóch) lat;
- na podstawie art. 72§1 pkt 8 kk w zw. art. 4§1 kk nałożył na oskarżonego K. G. obowiązek wykonania na rzecz pokrzywdzonego firmy Zakład Usług (...) S. B. zapłaty wynikającej z wyroku V GNC 552/10 Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim w terminie 6 (sześciu) miesięcy od uprawomocnienia się wyroku;
- zasądził od oskarżonego K. G. na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. B. kwotę 4442,76 zł (cztery tysiące czterysta czterdzieści dwa złote, siedemdziesiąt sześć groszy) tytułem poniesionych kosztów zastępstwa procesowego;
- zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. O. G. kwotę 3719,52 zł (trzy tysiące siedemset dziewiętnaście złotych, pięćdziesiąt dwa grosze) tytułem kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;
- zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4265,52 zł (cztery tysiące dwieście sześćdziesiąt pięć złotych, pięćdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu wydatków, natomiast zwolnił go z opłaty.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego. Obrońca zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego, zarzucając w apelacji wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania karnego poprzez błędną ocenę dowodów i naruszenie art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk, w szczególności z uwagi na :

- nie danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego, które zdaniem obrońcy są spójne i konsekwentne;
- pominięcie informacji od komornika S. M. z 13.04.2012 (k. 60);
- pominięcie opinii bankowej z marca 2006 (k. 523) na temat oceny oskarżonego jako klienta banku;
- oparcie się głównie na opinii rachunkowej z k. 309 – 335, podczas gdy została ona wydana do innej sprawy i nie dotyczy sytuacji firmy oskarżonego w listopadzie 2007 r.;
- pominięcie okoliczności, że przystępując do umowy z firmą (...) oskarżony dysponował własnymi środkami w kwocie 50.000 – 100.000 i w początkowej fazie robót do marca 2008 płacił podwykonawcom, w tym pokrzywdzonemu, z własnych środków;

2. w konsekwencji tych w/w uchybień obrońca podniósł zarzut błędnych ustaleń faktycznych, w szczególności poprzez błędne przyjęcie:

- że oskarżony nie miał w dacie umowy majątku, podczas gdy sprzedaż majątku wspólnego nastąpiła dopiero od 2008 r.;
- że w dacie umowy oskarżony nie miał pieniędzy na usługi, podczas gdy w 2007 r. zawierał liczne umowy i dawał zlecenia innym, płacił pracownikom, do marca 2008 r. regulował należności z środków swojej firmy;
- że oskarżony w dacie umowy był na granicy bankructwa, podczas gdy jeszcze w 2008 roku płacił z własnych środków, a bezskuteczność egzekucji stwierdzono dopiero w 2008 roku;
- że pokrzywdzony ponaglał oskarżonego o zapłatę w trakcie wykonywania usługi, podczas gdy pierwsze wezwania do zapłaty pochodzą z listopada 2009 r., kolejne miały miejsce w lutym 2010 r. (k. 17, k. 19);
- że oskarżony w trakcie trwania umowy obiecywał pokrzywdzonemu zapłatę, a zdaniem obrońcy z materiału dowodowego nie wynika, aby prowadzili oni negocjacje w tym przedmiocie;
- że błędnie ustalono kwestię przekazania przez oskarżonego nieruchomości córce i żonie w latach 2007 – 2008 roku;
- że oskarżony księgował faktury w swojej firmie, podczas gdy należało to do obowiązków księgowej B. Z., co wynika z jej zeznań i wyjaśnień oskarżonego;
- że oskarżony dokonywał cesji aby ukryć wierzytelności przed komornikiem podczas gdy zajęcie jego rachunku nastąpiło dopiero w połowie 2008 roku, a cesja to jedna z dopuszczalnych form obrotu;
- że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu, w szczególności że wprowadził w błąd pokrzywdzonego co do zamiaru wywiązania się ze zobowiązania, podczas gdy brak jest w zachowaniu oskarżonego znamion przestępstwa oszustwa.

W konkluzji obrońca wnosił o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie go i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Na powyższą apelację odpowiedź wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (k. 368 – 373) wnosząc o oddalenie apelacji obrońcy i o utrzymanie wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy jest co do zasady bezzasadna, ale doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść oskarżonego.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów co do zasady (za wyjątkiem jednej kwestii związanej z opisem przypisanego oskarżonemu czynu) nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy co do istoty sprawy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprubuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił wyjaśnienia oskarżonego, z analizy całokształtu materiału dowodowego wynika, że składając je konsekwentnie realizował jedynie swoją linię obrony, która okazała się niewiarygodna.

Co do eksponowanej w apelacji informacji od komornika S. M. z dnia 13.04.2012 r. (k. 60), z której wynika, że w dacie sporządzenia tej informacji przeciwko oskarżonemu toczyły się tylko dwa postępowania egzekucyjne z wniosków późniejszych niż data czynu, bo z dnia 15.04.2008 r. i z dnia 02.03.201 r. , a wszystkie egzekucje z lat 2005 - 2007 zakończyły się ściąganiem, to obrońca manipuluje tą informacją. Prawda jest taka, że wykaz wszystkich postępowań egzekucyjnych prowadzonych przeciwko oskarżonemu (vide k. 60 – 70), po jego analizie, prowadzi do innych wniosków, niż chciałby tego skarżący. Istotnie, na dzień sporządzenia wskazywanej przez obrońcę informacji, tj. na dzień 13.04.2012 r., przeciwko oskarżonemu toczyły się dwie egzekucje, ale przecież w dacie zawierania umowy z pokrzywdzonym oraz bezpośrednio po tej dacie było ich kilkadziesiąt. Z informacji zawartych w aktach wynika, że w latach poprzedzających czyn i w dacie czynu, tj. w latach 2005 – 2007, a także już po dacie czynu, przeciwko oskarżonemu prowadzonych było 53 postępowań egzekucyjnych, na łączną kwotę wierzytelności 3.600.000 zł. i na tamtym etapie egzekucje te były bezskuteczne. Z dokumentacji komorniczej wynika, że na dzień 30 sierpnia 2008 roku, a więc w czasie, kiedy oskarżony już zaczął zalegać pokrzywdzonym z terminami wpłat, miał w toku liczne egzekucje na łączną kwotę 781693 zł. i to nie licząc kosztów komorniczych (vide zestawienie k. 541). Oznacza to, że już wtedy oskarżony licznym kontrahentom ***nie płacił dobrowolnie i terminowo.*** ***Egzekucja to finał długiego procesu.***, poza tym nawet te dwa postępowania, na które powołuje się apelant, są pokłosiem wcześniejszych problemów oskarżonego z płatnościami swym wierzycielom. Ponadto, skoro w 2008 roku oskarżonemu zajęto rachunek bankowy i stwierdzono bezskuteczność egzekucji toczonych przeciwko niemu, to liczyć się z tym powinien znacznie wcześniej, w tym w dacie zawierania będącej przedmiotem niniejszego postępowania umowy z pokrzywdzonym. Zresztą egzekucja nakazu zapłaty dla pokrzywdzonego w tej sprawie też okazała się bezskuteczna.

Co do opinii z banku dotyczącej oskarżonego, zawartej na k. 523, z której zdaniem obrońcy wynika, że oskarżony to wieloletni dobry klient tego banku, jego rachunek nie był zajęty, a on sam miał zdolność kredytową, to po pierwsze, opinia ta pochodzi z marca 2006 roku (sprzed daty czynu). Po drugie, prawdziwe światło na sytuację rachunku bankowego oskarżonego rzucił świadek P. O., będący pracownikiem tego banku. Zeznał on (vide k. 524 v – 525 oraz k. 750 v – 751), że kłopoty z oskarżonym jako klientem banku zaczęły się już w 2000 roku, zdarzały się nieterminowe spłaty rat kredytów. Jednak ponieważ w roku 2005 oskarżony zawarł bardzo korzystny kontrakt z inwestorem będącym spółką Skarbu Państwa ((...) Towarzystwo Budownictwa Sp. z o.o. w W.) opiewający na kilkanaście milionów złotych, bank zdecydował się zamiast na egzekucję długu z majątku oskarżonego na restrukturyzację jego zadłużenia. Dzięki temu bank dał oskarżonemu możliwość (mimo zadłużenia) na zaciągnięcie kolejnego kredytu na wykonanie tej inwestycji na rzecz wojska. Zatem opinia, na jaką powołuje się apelant, jest wynikiem nie tyle wzorowej postawy oskarżonego jako klienta banku, co świadomej strategii tego banku, który widząc perspektywy kredytowania bardzo dużej inwestycji postanowił zaryzykować, zrestrukturyzować dotychczasowe długi oskarżonego i dać mu kolejne kredyty. Przy czym bank zabezpieczył się na nieruchomościach oskarżonego i zawarł umowy przewłaszczenia na jego nieruchomościach. Wyprzedzając fakty – okazało się, że oskarżony nie zrealizował tej inwestycji dla wojska, ale bank miał w/w zabezpieczenia na nieruchomościach i ruchomościach, więc oskarżony za zgodą banku sprzedał te nieruchomości i tak pokrył roszczenia banku – przelewając mu środki ze sprzedaży. Zatem opinia z banku, na jaką powołuje się apelant, nie oddaje prawdziwej kondycji finansowej oskarżonego w dacie zawierania umowy z pokrzywdzonym.

Nie było błędem Sądu Rejonowego opieranie się na opinii rachunkowej zawartej na k. 309 – 335 akt sprawy, nie ma bowiem znaczenia, że była ona sporządzana na potrzeby innej sprawy (sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w Nowym Sączu o czyn z art. 300 § 2 kk). Opinia ta dotyczy bowiem tej samej materii i tego samego okresu (badano kondycję finansową firmy oskarżonego w okresie od końca 2005 r. do dnia 31.03.2008 r. – a więc również okres zawierania inkryminowanej w niniejszym postępowaniu umowy). Z opinii tej wynika, że już na początku 2007 roku sytuacja finansowa oskarżonego była bardzo zła, firma oskarżonego stała wręcz na skraju bankructwa.

Co do argumentu, jakoby przystępując do umowy z firmą (...) oskarżony dysponował własnymi środkami w kwocie 50.000 – 100.000 zł. i w początkowej fazie robót do marca 2008 roku płacił podwykonawcom, w tym pokrzywdzonemu, z tych własnych środków, to nie jest wcale prawdą, że oskarżony regulował należności z podwykonawcami (w tym z pokrzywdzonym) z wolnych, odłożonych środków finansowych. Pierwszą fakturę dla pokrzywdzonego (nr (...) z dnia 31.01.2008 r. na kwotę 13.556,90 zł) oskarżony zapłacił w ten sposób, że dokonał cesji swojej wierzytelności jaką miał do firmy (...) na rzecz pokrzywdzonego. Oznacza to, że oskarżony nie miał już wówczas wolnych środków finansowych. Po drugie, wobec skali zadłużeń i skali planowanych zleceń podwykonawcom kwota 50.000 – 100.000 złotych i tak nie wystarczyłaby, aby zapewnić stabilność finansową temu przedsięwzięciu i nie gwarantowała płynności i terminowości wypłat dla podwykonawców, w tym dla pokrzywdzonego (z czego oskarżony musiał zdawać sobie sprawę i co zataił przed pokrzywdzonym przy zawieraniu umowy).

Co do argumentu, że w dacie zawarcia umowy z pokrzywdzonym oskarżony miał jeszcze majątek (bo sprzedaż majątku wspólnego rozpoczęła się w roku 2008), to sedno sprawy wcale nie leży w tym, czy oskarżony miał majątek nadający się do egzekucji. Przecież istotą tej sprawy jest zatajenie przed pokrzywdzonym braku płynności finansowej i braku zamiaru terminowości wpłat należności (będzie to jeszcze omawiane). Pokrzywdzony zawierając umowę z oskarżonym nie kierował się tym, czy ma on jakiś majątek nadający się do egzekucji, bo zależało mu na terminowości wpłat, a nie na tym, czy po kilku latach procesów będzie mógł zlicytować jakieś składniki majątku oskarżonego. Dlatego też kolejny argument apelanta związany z tym, że przekazywanie przez oskarżonego składników majątku żonie i córce miało miejsce w latach 2007 – 2008, a więc po zawarciu umowy z pokrzywdzonym, nie jest z punktu widzenia zarzucanego oskarżonemu czynu istotny. Fakt, że w dacie umowy z pokrzywdzonym oskarżony miał udziały w tych nieruchomościach nie wskazuje, że miał zamiar terminowo płacić należności pokrzywdzonemu, albowiem nie jest łatwo i szybko sprzedawać nieruchomości, tym bardziej, że oskarżony nie był ich jedynym właścicielem.

Chybionym argumentem jest również ten, że oskarżony w dacie zawierania umowy z pokrzywdzonym miał pieniądze na zapłatę za świadczone mu usługi, skoro zawierał w tym okresie również liczne inne umowy z innymi podwykonawcami, do marca 2008 roku regulując z nimi należności z środków własnej firmy. Oskarżony owszem, zawierał kolejne umowy z podwykonawcami, ale im nie płacił i musieli oni dochodzić swych wypłat na drodze sądowej i komorniczej. Oskarżony w tym okresie swoim bezpośrednim pracownikom płacił wynagrodzenia, ale jednocześnie nie płacił swoim podwykonawcom - kredytował w ten sposób działalność swojej własnej firmy kosztem podwykonawców, w tym pokrzywdzonego.

Fakt, że bezskuteczność egzekucji przeciwko oskarżonemu stwierdzono dopiero w roku 2008 nie oznacza błędności ustalenia Sądu Rejonowego, że w dacie zawierania umowy z pokrzywdzonym oskarżony był już na skraju bankructwa, albowiem jak już wcześniej zaznaczono, stwierdzenie bezskuteczności egzekucji to pokłosie długiego procesu, który zaczął się znacznie wcześniej (co najmniej od początku 2007 roku).

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że pokrzywdzony ponaglał oskarżonego o zapłatę w trakcie wykonywania usługi, a oskarżony zwodził go obietnicami zapłaty. obrońca próbując obalić to ustalenie powołuje się na fakt, że pierwsze wezwania do zapłaty miały miejsce w listopadzie 2009 roku, kolejne w lutym 2010 roku (k. 17, k. 19). Jednak nie sposób nie widzieć, że apelant wskazuje dopiero na pisemne, tzw. „przedsądowe” wezwania, których charakter był już formalny, a przecież wcześniej oskarżony kontaktował się telefonicznie z pokrzywdzonym zapewniając go o zapłacie (zeznania pokrzywdzonego k. 36). Zeznania pokrzywdzonego słusznie uznane zostały za wiarygodne, jego relacja jest zgodna z doświadczeniem życiowym – nie jest możliwe, aby wierzyciel przez prawie dwa lata nie dopominał się u swego dłużnika o zapłatę.

Co do sporządzania faktur w firmie oskarżonego, to prawidłowo ustalono, że oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z ich treści, albowiem wszystkie te faktury opatrzone są pieczętką i parafą oskarżonego, na każdej widnieje termin płatności 14 dni. Zatem fakt, że to księgowa w firmie oskarżonego, B. Z., wprowadzała faktury i wypełniała deklaracje podatkowe nie przekreśla prawidłowości ustalenia, że płatnościami w tej firmie zajmował się oskarżony.

Co do argumentu apelanta, że cesja wierzytelności jest dopuszczalną formą obrotu gospodarczego i że oskarżony dokonując ich wcale nie działał w celu ukrywania wierzytelności przed komornikiem, to przecież Sąd Rejonowy nie zakwestionował dopuszczalności takich transakcji, tylko wykazał, że oskarżony nie miał żadnych własnych wolnych środków, skoro wszelkich spłat dokonywał w ten sposób.

Sąd Rejonowy prawidłowo zatem ustalił, że oskarżony doprowadził pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie go w błąd co do zamiaru wywiązania się ze zobowiązania – ale zdaniem Sądu Okręgowego oskarżonemu nie chodziło o to, że w ogóle nie zamierza się ze zobowiązania nigdy wywiązać, tylko, że nie uczyni tego w dosyć krótkim terminie wynikającym z umowy z pokrzywdzonym i z faktur. Jak argumentował obrońca – oskarżony miał jakiś majątek, tyle że trudno zbywalny, ma roszczenie do innego podmiotu (w dniu 30.07.2008 r. do Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynął pozew K. G. przeciwko (...) Towarzystwu Budownictwa (...) z siedzibą w W. o zapłatę za roboty budowlane kwoty 1.399.075 zł.) – ale roszczenie to jest niepewne, sporne, a proces ciągle się toczy. Oskarżony nie zakładał z góry, że nigdy nie zapłaci pokrzywdzonemu (i innym kontrahentom), ale wiedział, że nie będzie w stanie regulować należności terminowo. Kredytował się kosztem swoich podwykonawców (w tym pokrzywdzonego), płacąc im nie w terminach wynikających z faktur, tylko zakładał, że zapłaci jak będzie miał środki (a nie mógł się ich spodziewać w krótkim czasie). I na tym polegało oszustwo oskarżonego, bo zataił ten fakt przed pokrzywdzonym, któremu zależało na bieżącym utrzymywaniu działalności, a więc na bieżących zapłatach, a nie na tym, że po latach wygzekwuje coś z majątku oskarżonego.

Dlatego Sąd Okręgowy zmienił opis przypisanego oskarżonemu czynu w ten sposób, że w miejsce sformułowania „co do zamiaru wywiązania się ze zobowiązania” przyjął sformułowanie „co do zamiaru terminowego wywiązania się ze zobowiązania”. Jest to zresztą zgodne z zaleceniami, jakie uczynił Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 listopada 2015 roku w sprawie IV Ka 489/15, w którym doszło do uchylecia poprzedniego wyroku Sądu Rejonowego w tej sprawie.

Sąd Okręgowy z urzędu (w trybie art. 455 kpk) konwalidował również błąd Sądu Rejonowego polegający na błędnym umiejscowieniu dyspozycji art. 4 § 1 kk – uchybienie to miało ewidentny wpływ na treść wyroku. Sąd Rejonowy słusznie zastosował ustawę „starą” (czyli obowiązującą w dacie czynu, a nie w dacie orzekania), jako względniejszą dla oskarżonego. Wynika to m. in. z tego, że na gruncie nowej ustawy znacznie trudniej jest uzyskać sprawcy karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Jednak dyspozycja art. 4 § 1 kk powinna być powoływana w podstawie prawnej skazania, a nie w podstawie wymiaru kary i innych rozstrzygnięć. Wynika to z tego, że art. 4 § 1 kk daje wyraz temu, jaką ustawę (w jakim brzmieniu) zastosował Sąd orzekając o odpowiedzialności karnej sprawcy, a przecież najpierw należy stwierdzić winę oskarżonego i dokonać subsumpcji jego zachowania do odpowiedniej normy prawa karnego materialnego, a dopiero po dokonaniu tej czynności wymierzać mu karę. Dlatego powoływanie dyspozycji art. 4 § 1 kk dopiero przy orzekaniu o karze i innych rozstrzygnięciach jest błędne, albowiem już od początku procesu decyzyjnego zmierzającego do skazania (i dopiero w konsekwencji tego skazania do wymierzenia kary) należy wybrać i wskazać właściwą ustawę, na której będzie opierać się odpowiedzialność sprawcy.

Dlatego Sąd Okręgowy uzupełnił podstawę prawną skazania o art. 4 § 1 kk w brzmieniu Kodeksu Karnego obowiązującym w dniu 28 listopada 2007 roku oraz wyeliminował dyspozycję art. 4 § 1 kk z podstawy prawnej wymiaru kary oraz z podstaw prawnych rozstrzygnięć zawartych w punktach 2 i 3 wyroku.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok jest sprawiedliwy, Sąd Okręgowy nie dostrzegł ani żadnego innego naruszenia prawa karnego procesowego, ani naruszenia prawa karnego materialnego, a orzeczona kara jest słuszna, adekwatna do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości jego czynu.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu przez adwokata oskarżonemu na rozprawie apelacyjnej Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 618§ 1 pkt 11 kpk oraz § 2 pkt 1 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1801).

Na podstawie art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 840 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego świadczonego w postępowaniu odwoławczym przez adwokata z wyboru. Zasądzając opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, Sąd bierze pod uwagę nakład jego pracy, co wynika z § 15 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800).

Na wydatki Skarbu Państwa w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych oraz 516,60 zł. tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami) zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Oskarżony ma znaczne zadłużenie, w tym wobec pokrzywdzonego w tej sprawie, poniesienie przez niego kosztów sądowych byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów oraz faktycznie utrudniło sytuację pokrzywdzonego w zakresie wyegzekwowania od oskarżonego długu.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.